Nr. 121. Lwów, Niedziela dnia 16. Maja 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka

Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 1·20. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 4 Marki. „Komunikaty" i reklamy po kronice za wiersz nonp. 7 Mk. Drobne ogłoszenia 40 fen. od wyrazu a po 80 fen. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 30 fen., tłustym drukiem po 60 fen. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie): zwykłe 2 marki za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 50 fen. od słowa

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Zwycięzcy w wojnie gotowi do pokoju.

Działalność dyplomacji i oręża powinny uzupełniać się wzajemnie. Rokowania przedwstępne, prowadzone przez rząd nasz z sowietami, wśród obliczonych na opinję zachodu zapewnień pokojowych ze strony naszych przeciwników i równoczesnego gromadzenia wojsk dla przełamania naszych linji — wobec nieżyczliwej i nieufającej nam na ogół zachodniej Europy, ulegającej suggestji bolszewickich menerów, rokowania prowadzone przez nas z konieczności z dużą dozą nieufności i ostrożności, zluzowane zostały pozostawieniem dalszej inicjatywy pokojowej przeciwnikowi — i zwycięską akcją wojenną na Ukrainie. W obecnej chwili, wobec zmienionej sytuacji, dyplomacja nasza zabiera głos przez usta premjera Skulskiego, składającego deklarację imieniem rządu na komisji spraw zagranicznych.

Sytuacja wojenna zmieniła się na naszą korzyść, a w ślad za tem wyjaśnia się dla nas horyzont polityki zagranicznej. Sprawę niepodległości Ukrainy w rokowaniach poprzeć możemy już nietylko argumentami, ale i faktami. Żywotność państwa i narodu, która znalazła wyraz w tryumfie wojsk, pozwala na otwarte nawiązanie sprawy pokoju. Rząd polski w obecnej chwili pozostawia rządowi sowieckiemu wybór miejsca rokowań, z powodu którego uległy przerwie poprzednie rokowania.

Zwycięskiemu i wyzwolającemu pochodowi wojsk naszych towarzyszą w radykalnej prasie zachodnio-europejskiej ataki na polski imperjalizm, w zagranicznej prasie socjalistycznej zaś — przedewszystkiem w niemieckiej — uporczywe imputowanie nam, że wojna polska to przedsięwzięcie międzynarodowej reakcji, podjęte dla zdławienia rewolucji rosyjskiej. Oświadczenie premjera daje dosadną odpowiedź na płynące ze złej woli zarzuty.

Uznanie niepodległości Ukrainy, charakter naszego pochodu na Kijów, nie posuwanie się dalsze na lewym brzegu Dniepru — to argumenty zbijające dosadnie zarzut imperjalizmu. Zadokumentowanie w momencie zwycięstwa — i to w formie bardzo ustępliwej — naszej gotowości do zawarcia pokoju, stwierdza raz na zawsze samodzielność naszej polityki, kierującej się jedynie dobrem państwa i związanym z tym losem sąsiadów, a nie mieszającej się do tego — w czyimkolwiek by to leżało interesie — kto nad Rosją sprawuje rządy. Deklaracja premjera Skulskiego, którą podaliśmy przedwczoraj na podstawie depeszy naszego telefonicznego korespondenta, a o której Pat nie wspomniał ani słowem, ma więc duże znaczenie na terenie naszej polityki zagranicznej.

P. Skulski w deklaracji mówi o „konsolidacji wszystkich warstw społecznych wszędzie tam, gdzie interes polski wchodzi w grę". Deklaracja przez podjęcie inicjatywy pokojowej w wielkiej mierze czyni zadość żądaniom socjalistów polskich i otwiera nowe widoki dla ułożenia się stosunków w sejmie i rządzie.

W. J.

Rozbicie oddziałów bolszewickich w okolicy zdobytego Łojowa.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 14. maja br. Na przedmieściu Kijowa po poniesionej klęsce nieprzyjaciel zaniechał dalszych kroków i zachowuje się biernie. W walkach z dnia 14. bm. przy odpieraniu jazdy nieprzyjacielskiej zginął bohatęską śmiercią por. Jodko Narkiewicz.

W rejonie Łojowa resztki oddziałów bolszewickich znajdujących się na prawym brzegu Dniepru uległy zupełnemu rozbiciu miasto zaś Łojów zostało definitywnie przez nas opanowane. Po zatem sytuacja bez zmiany.

Zestawienie stwierdzonej dotychczas zdobyczy naszej ofenzywy wynosi od 9. bm. do dnia dzisiejszego 4.500 jeńców, 12 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, 6 statków, kilkanaście berlinek oraz znaczną ilość sprzętów, materjału kolejowego i koni.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
KULIŃSKI pułkownik.

Zwycięstwo polskie przyczyną zerwania układów rosyjsko-łotewskich.

Warszawa (tel. wł.). Z kół politycznych informują, że rokowania pokojowe łotewsko - bolszewickie, jakie toczyły się w Moskwie zostały rozbite przez zdekompletowanie komisji łotewskiej, której znaczniejsza część członków opuściła Moskwę. Powodem tej zmiany stanowiska Łotwy, jest nowe ukształtowanie się stosunków na wschodzie wskutek zwycięstw polskich.

Danja zerwała układy handlowe z Rosją.

Lingby (Pat.). Radjo. Dzienniki donoszą, że centralny duński komitet dla handlu z Rosją zerwał układy prowadzone z bolszewikami w Kopenhadze i zagranicą, ponieważ rady komisarzy ludowych aresztowały kierowników kooperatyw rosyjskich w Moskwie oraz odwołały przedstawicieli związku centralnego w Londynie. Właściwym powodem zerwania jest zajęcie Ukrainy przez wojsko polskie.

Z Rosji niema żadnych wiadomości.
Prawdopodobnie wybuchło powstanie.

Lyon (Pat.). Radjo. Od niedzieli nie otrzymano w Paryżu żadnej iskrowej depeszy z Moskwy. Dzienniki paryskie donoszą z Kopenhagi, że w Moskwie wybuchł bunt na skutek ofenzywy polskiej. Wielkie składy wojenne zostały zniszczone.

Kraków (Pat.). Stacja radjotelegraficzna w Krakowie słyszała depeszę iskrową z Moskwy jeszcze we wtorek. Charakter przerwania korespondencji wskazuje na to, że ma się tu do czynienia z przeszkodami technicznemi.

Paryż (Pat.). Radjo. Dzienniki zajmują się uderzającym faktem, że od poniedziałku nie było ze stacji radjotelegraficznej moskiewskiej żadnej depeszy. „Daily Mail" donosi, że ostatni radjotelegram stacji moskiewskiej skierowany „Do wszystkich" został przerwany nagle w chwili, gdy nadawano zdanie o pokoju z Gruzją.

Nowy rząd turecki nie przyjmie warunków traktatu.

Paryż (Pat.). Radjo. Z Konstantynopola donoszą, że mustafa Kemal pasza utworzył w Angorze nowy rząd i wystosował do konferencji pokojowej notę, w której oświadcza, że każde przyjęcie warunków pokojowych przez delegację turecką jest nieważne Nowo utworzony rząd oświadcza że nie jest obowiązanym do dotrzymania jakichkolwiek układów które od czasu zawieszenia broni zostały zawarte przez jakikolwiek rząd turecki na zewnątrz i nie przyznaje nikomu prawa zastępowania Turcji na konferencji pokojowej jak tylko sobie samemu, ponieważ przeważna część Turcji pozostaje pod jego zarządem.

Rząd sowiecki uznał niezawisłość Gruzji.

Paryż. (PAT.) Radjo. Z Londynu donoszą o układzie między rządem sowieckim a republiką gruzyjską, układ ten przyznaje Gruzji niezależność, a rząd sowiecki nie będzie się mięszał do wewnętrznych stosunków Gruzji. Gruzja obejmować będzie dystrykty: Tyflisu, Kutaisu, Batum, Sakatal, Sakhum i część okręgu czarnomorskiego.

Przed zawarciem „pokoju“.

(NAGROMADZONE MILJARDY).

(Od naszego korespondenta).

Grodno 24 kwietnia 1920.

Stawiam się na wasze wezwanie do apelu, wołam: „jestem“ i rozpoczynam od dziś informowanie „Kurjera Lwowskiego“ o życiu Grodzieńszczyzny — wzorem swych kolegów z Wilna i Mińska lit., których korespondencje — dodam — stale są przedrukowywane z „Kurjera Lwowskiego“ przez prasę kresową, często źle informowaną, a nawet i przez dzienniki stołeczne i krakowskie.

Życie w Grodnie i ziemi Grodzieńskiej wre już od r. 1915, od wypędzenia stąd Moskali.

Po wygnaniu stąd wreszcie w r. z. i szwabów, zaczęliśmy na dobre odbudowywać się, po przejściu dwuch hord najeźdźczych.

Dzięki zabiegom władz naszych wykryto w Grodnie kolosalne, miljardowe zapasy wszelakich produktów spożywczych, przeznaczonych na wywóz do wygłodzonego „raju“ bolszewickiego, wnet po zawarciu „zgody“ z nadimperjalistami moskiewsko - żydowskimi, podszywającymi się niegodziwie pod święte hasła “wolności“ (!!), a będącymi de facto największymi sprawcami niedoli, łez, głodu i jarzma ludzkiego.

Nie wątpiąc o prędkiem podpisaniu „pokoju“, żydzi zaczęli gromadzić zapasy na wywóz do Rosji zaraz po otwarciu granicy — naprzód w pobliżu frontu.

Alisci tam wykryto kilkakrotnie te szachrajstwa, skierowane ku ogładzaniu kresów wschodnich, wyczerpanych już ostatecznie i bez tego.

Po naradzie więc spekulanci uznali za konieczne przewiezienie swych ogromnych składów wszelakich produktów żywnościowych i przedmiotów wogóle najpotrzebniejszych; dalej, na tyły. Za najbezpieczniejsze miejsce uznano Grodno.

Zaczęto więc tu niezwłocznie zwozić zapasy, zebrane w okolicach Borysowa i Bobrujska. Z początku robota w ciszy szła doskonale, nie wywołując zgoła podejrzenia ze strony ciekawej policji polskiej.

Na czele organizacji, mającej na celu wzbogacenie się kosztem nędzy i głodu ludu tutejszego, stoją: Gordon, Szeroszewski, Cwikielbaum i inni miljonerzy starozakonni, dobrze znani z czasu jeszcze rządów moskiewskich, jako pijawki i spekulanci.

Oprócz ogromnych zapasów mąki, kasz, sloniny; maszyn, soli i cukru, spekulanci nagromadzili w swych ogromnych składach moc ubrania wszelakiego, bielizny, galanterji różnej, papieru; mydła; nafty i t. d. Ani spamiętać, ani wyliczyć wszystkiego nie sposób.

Jakkolwiek bądź wywiezienie tych nadzwyczajnych zapasów żywnościowych i przedmiotów najpierwszych potrzeb życia codziennego, oszacowanych w przybliżeniu na kilka miljardów marek polskich, przyczyniłoby się nietylko do wywołania u nas drożyzny jeszcze większej, choć ta i dzisiaj już potworna wielka, ale wprost do wpędzenia w nędzę ostateczną szerokich mas proletarjatu wszelkich kategorji zwłaszcza ludu miejskiego.

* * *

To od nas miało być wywiezione do wygłodzonej straszliwie Rosji, gdzie za funt chleba, byle go dostać tylko, płacą po 220—550 rubli!

Tytułem “odszkodowania“, dostawcy “wolności“ bolszewickich pomyśleli o zaopatrzeniu i Polski w... bibułę, druki agitacyjne, wychwalające słodycze bolszewizmu.

Przyjezdni tu z frontu wojskowi opowiadają, że nasze wojsko wciąż posuwające się dalej i dalej ku wschodowi, w każdej prawie większej miejscowości zdobytej natrafia na duże składy makulatury agitacyjnej w języku polskim. Uciekając prawie zawsze w popłochu motłoch bolszewicki, zwany “czerwoną armją“, nie może nigdy nadążyć z ewakuowaniem miejscowości, z których umyka. Podług innych bolszewicy umyślnie podrzucają, uciekając paczki z bibułą agitacyjną, szerzeniu gwoli zarazy rozkładowej w wojsku polskiem.

Oglądałem właśnie kilka takich świstków, delektujących się bolszewizmem. Zbyt są jednak te druki głupie, aby mogły być niebezpiecznymi dla wiarusów naszych, bez porównania wyżej stojących pod względem kulturalnym.

Są przytem te świstki, niby agitacyjne, przesiąknięte na wylot taką zaciekłością, taką bezmierną nienawiścią do wszystkiego, co polskie, co każdy Polak wielbi i czci, że mogą wywołać u nas jeno najwyższy wstręt i obrzydzenie ku całemu bolszewizmowi, słowem, skutek wręcz odwrotny od zamierzonego.

Pisane są przytem te poduszczania jakąś ohydną gwarą polsko - moskiewsko - żydowską, zgoła niezrozumiałą dla wielu z nas całkowicie.

Nie chcąc drażnić i obrażać uczuć narodowych czytelników “Kurjera Lwowskiego“, nie podaję tu wstrętnych, cuchnących wyrazów, jakimi owe piśmidła moskiewsko - żydowskie, nagromadzone przez bolszewików po tamtej stronie frontu, obrzucają Polskę naszą ubóstwianą i wszystko, co dla nas drogie i święte jak bezcześczą kościół katolicki, jak złorzeczą wreszcie wojsku polskiemu. My ich szablą bijemy, oni nas chcą pokonać... językiem.

* * *

Korzystam ze sposobności, aby przypomnieć czytelnikom “Kurjera Lwowskiego“, że Grodno, obok Krakowa i Wilna, jest drogą skarbnicą, często smutnych, zawsze drogich bardzo pamiątek i wspomnień narodowych.

W Rzpltej Polskiej dawniej trudno było miastom powiatowym, jak i Kowno, — województwa Trockiego (Troki — pod zaborem, miasto powiatowe ziemi Wileńskiej).

Położone pomiędzy Warszawą a Wilnem, Grodno od r. 1673 było miejscem odbywania sejmów.

Tu też odbył się w r. 1793 ostatni niesławny sejm Polski dobijanej, zatwierdzający drugi akt mordu nad Polską przez Moskali i Prusaków dokonywanego.

Po detronizacji Stanisława Augusta, Grodno przeznaczyła caryca lubieżna na miejsce pobytu tu naszego króla, gdzie też przez kilka miesięcy przebywał pod dozorem Repnina, b. posła mosk. w Warszawie.

W r. 1796 wywieziono b. monarchę polskiego do Moskwy, gdzie uczestniczył w obchodzie koronacji Pawła I., nie w gronie jednak panujących, lecz wśród posłów.

Polak

Pożegnanie Polaków z Ameryki.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Grudziądz w maju 1920.

Na Pomorzu niedaleko miasta Grudziądza znajduje się miejscowość Grupa, gdzie urządzono obóz dla zdemobilizowanych żołnierzy z dawnej armji gen. Hallera.

W obozie tym przebywają żołnierze Polacy z Ameryki, czekając na powrót do kraju. Polska, oceniając zasługi rodaków, którzy przybyli w dniach narodzin Ojczyzny bronić jej granic, stara się w miarę możności uprzyjemnić im pobyt i ułatwić odjazd.

Ostatnio w dniu 24 kwietnia odbyło się uroczyste pożegnanie pierwszego transportu zdemobilizowanych żołnierzy, odchodzących przez Gdańsk do Ameryki.

Uroczystość rozpoczęła się mszą polową. Ks. dziekan wojskowy D. O. Gen. Pomorze wygłosił piękne kazanie, którego myśli złote trafiły do duszy i serc odjeżdżających żołnierzy. To też niejeden stary wiarus uczuł chęć porzucenia zamiaru upragnionego wyjazdu. Rozczulające były chwile, kiedy stary i dzielny generał Roja, jako towarzysz broni żegnał braci z za morza i wspomniał, z jaką przykrością patrzy Polska na najlepszych swych synów odjeżdżających w wytartych mundurach i zniszczonych butach. Jednak wspólną pociechą i dla nas i dla Was niech będzie to — mówił generał — że armja nasza choć ubogo odziana, dorównywać zaczyna tej, która od Samosierry do Moskwy bijąc wroga, stawiała pomnik sławie polskiego oręża.

Następnie gen. Roja udekorował piersi walecznych żołnierzy odznaką, nadaną im przez Naczelnego Wodza.

Odznaka w kształcie krzyża z napisem: „Polakom z Ameryki oswobodzona Ojczyzna“ ozdobiła piersi 2000 żołnierzy.

WACŁAW SIEROSZEWSKI 97

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Ee! Coś ci jest!... Powiedz!...

— Nic mi nie jest!... Doprawdy!... Źle spałam!... gorąco było w izbie!... — broniła się, chowając źrenice.

Dzień cały śledziły ją niepostrzeżenie stroskane matczyne oczy.

Nigdy nie była tak piękną; utraciła całą swą porywczość i chmurną kanciatość. Z przyciszonych ruchów całej postaci, z bladej twarzy, z modrych wilgotnych oczu, z okrągłych zwrotów skrzydlatych ramion pływających zręcznie nad robotą, świeciło niby płomień łagodnie płonącej wewnątrz lampy, jakieś nieustanne, nieśmiałe, tajemnicze błaganie...

— Co się dziewce stało!... Nie rozumiem!... — skarżyła się mężowi, kładąc się na spoczynek pani Wojciechowa.

— Za mąż czas!... — mruknął stary, ziewając.

— Właśnie, ale... za kogo!?...

— Wyjedziemy...

— Wiesz co: już straciłem nadzieję... Dłuży się ta wojna i dłuży... Mówili, że potrwa dwa miesiące, a tu się coraz gorsza rozpala!... Końca kraju nie widze.

— Przecież kiedyś się skończy!...

Zanim zgasła światło pani Wojciechowa, ostrożnie w jednym giezle i pantoflach zajrzała do córki. Ta spała odwrócona do ściany.

Ale skoro tylko ucichło się w domu, dziewczyna siadła na łóżku i poczęła się szybko ubierać. Narzuciła chustę na ramiona i wśliznęła się cichutko do kuchni, tu zapaliła latarnię, przełożyła do misy przygotowane jedzenie, łyżkę, nóż i widelec; kawałek świecy, zapałki. Wszystko umieściła w mosiężnej miednicy i poniosła po schodach na górę, klapy jednak nie otwarła, a zostawiwszy rzeczy na ostatnim stopniu, zeszła raz jeszcze, aby zabrać dzbanek z wodą i latarnię... Ruszała się bezdźwięcznie, wciąż nasłuchując lekka, zgrabna; jak elf; jak boginka domowa. Gdy klapę ostrożnie podniosła i wstawiła przedewszystkiem latarnię, ujrzała w jej świetle, jak gość przyklękł na swem nędznem posłaniu i jak osunął się mu z szerokich ramion kożuch. Uśmiechał się do niej, szczerząc białe zęby i mrużąc pod światło wielkie, gęsto orzęsione oczy.

— Przyniosłam panu wody i mydła!... — mówiła, stawiając przed nim miednicę i dzbanek.

— Przydadzą się, ale przedewszystkiem... pić!... Już śnieg zgarniałem, co się tu napruszył przez szpary, ale go mało!...

— Ach, zapomniałam na śmierć!...

— Nic, nic!... Głupstwo!...

Pił długo, potem resztę wody wylał ze dzbana do miednicy i mył się cichutko, starannie.

— Dawno tego nie miałem, już mi oczy zarastać zaczęły!... — gadał, wycierając z rozkoszą czystym ręcznikiem — twarz, szyję i mokre kędziory.

Patrzała w bok czujnie ogarniając słuchem panującą na dole ciszę.

— Jak może pan wytrzymać dzień cały w ciemnościach bez ruchu... Nic a nic słychać nie było...

— A widzi pani!... Zawsze tu lepiej, aniżeli w więzieniu... Ot, pani tu przychodzi... I jeżeli przeciągnie się tak czas jakiś, to może się nawet wywinę. Stracą ślad, znużą się szukaniem... To walka, zwycięży, kto silny, kto wytrwa... To jest słuszne prawo świata, prawo doskonalenia się życia!... Zobaczymy, kto zmoże... Ach, gdyby tak do wiosny; uszedłbym napewno... Przeprawiłbym się na drugą stronę rzeki i stronami, borami... Albo na łódeczce żagiel bym rozpiął... Tu w początkach rozlewu wód wieją wiatry północne...

— Dlaczego pan odrazu nie uszedł?...

— Byłem ranny w nogę... W dodatku... zabito tu... musiałem zostać... — mówił niechętnie:

— Ach, dlaczego pan to zrobił?... — szepnęła z żalem.

— Dlaczego?... To o każdej rzeczy można powiedzieć!... Powiedzie mi się, będę bogaty, potężny... I cóż takiego zrobiłem? Zabrałem im złoto... Oni go innym zabierali przemocą, buntem, głodem; pańszczyzną... Kto z nich lepszy odemnie?!...

— Tak nie można!... — rzekła surowo.

— A jak inaczej!?... Och, Franciska Wojciechowna, nie będziemy o tem mówić!... Wy wiecie, co ja myślę... Nie ukrywam nigdy... Niech się udławią oni własnemi prawami!... Skoro ja silniejszy, to po co mam być na spodzie?... A jak spróbować, kto silniejszy?... Trzeba śmieć!... Mnie nie żal, że ja teraz ukrywam się, jak pies... To się wszystko może jeszcze inaczej obrócić!... A jak zginę, to też nie zginę sam... Wszystko zawali się, a nic nie wskórają... Oni wiedzą o tem, i dlatego może się uda...

(C. d. n.).

—o—

Charakterystyczny zbieg okoliczności, że tych, co ofiarnie śpieszyli z za morza w szeregi walczące o całość Ojczyzny, dekorował gen. Roja, ten co legjonom przysporzył tyle sławy, w asyście dwóch oficerów legjonów majora Wimmera, dowódcy m. Grudziądza i por. Dziadosza, szefa oddziału D. O. G. — tak to idee, które tęskniły do siebie zdala — złączone w świetlanych dniach swego zwycięstwa, żegnały się przez swych przedstawicieli.

Po dekoracji odbyła się defilada przed gen. Roją, poczem wspólny obiad, w czasie którego wzniósł toast prezydent m. Grudziądza p. Włodek imieniem ludności następnie por. Dziedosz, wskazując na analogję idei legjonów z Ameryki z ideą legjonów Piłsudskiego, wzniósł toast na wierne braterstwo i na cześć odjeżdżających. Dziękował major lek., szef misji amerykańskiej Czerwonego Krzyża, zapewniając zebranych imieniem odjeżdżających, że rozstanie nasze długo nie potrwa, gdyż każdy Polak, który ujrzał swą wolną i kochaną Ojczyznę, będzie się starał nietylko sam co rychlej wrócić, ale i drugich do powrotu zachęcić.

Po dokonaniu wspólnego zdjęcia fotograficznego pożegnano się serdecznem "Do widzenia", które oby się jak najszybciej spełniło. Ludowiec.

—o—

Walka o prezydenturę Stanów Zjednoczonych.

Wilson nie kandyduje. — Hoover najpoważniejszym kandydatem

Kampanja wyborcza w Stanach Zjednoczonych zaczyna przybierać coraz ostrzejszą formę. Jest już dziś rzeczą prawie pewną, że główną podstawą wyborów będzie sprawa traktatu pokojowego z Niemcami. Uchwała bowiem senatu, uznająca stan pokojowy z Niemcami nie rozwiązała sprawy, ma ona bowiem bez zatwierdzenia prezydenta czysto platoniczne znaczenie.

Prezydent Wilson, co do którego intencji do niedawna dzienniki nie umiały nic pewnego powiedzieć, nie kandyduje. W Stanie Georgji — jak donosi „Echo de Paris" — zwolennicy postawiwszy jego kandydaturę wycofali ją obecnie. Będzie on natomiast całą siłą popierał kandydata, który będzie zwolennikiem pokoju wersalskiego. „New York Herald" zwraca uwagę na propagandę finansistów, wydających niesłychane sumy na walkę wyborczą. Syndykaty przeprowadzić pragną własnych kandydatów. Socjaliści występują też do walki; nie mając nadziei zwycięstwa starają się oni usunąć tylko kandydatów republikańskich, część socjalistów skłonna byłaby popierać kandydaturę Hoovera, lecz inni twierdzą, że lepiej nawet popierać otwartych reakcjonistów, niż kandydata, który kryje swą nieprzyjaźń dla klasy robotniczej pozorami liberalizmu filantropijnego. — („Humanite").

Kandydatów jest wielu: republikanin senator Johnson, Mac Adoo, odwieczny kandydat Bryan; który z wielkim hałasem prowadzi swą kampanję wyborczą — jak nas zapewnia „Figaro" — równie próżną jak poprzednie. Demokraci stawiają też kandydaturę prokuratora generalnego Palmeza, którego zwalczają socjaliści.

„New York Herald" poważnie traktuje kandydaturę senatora Hitchcocka, który miał się już przedstawić w San Francisco jako kandydat. Na pierwszem miejscu jego programu stoi sprawa Ligi narodów. Popularność jego wzrasta tem bardziej, że jak się dowiadują dzienniki, ma on zamiar złagodzić ustawę zakazującą fabrykacji napojów alkoholowych.

Rozgoryczenie, jakie panuje w Ameryce tak względem prezydenta Wilsona, jak i propagandy bolszewickiej, skupia wielką część społeczeństwa koło kandydata republikańskiego, generała Wooda, zwolennika zasady „Ship or shoot" w zastosowaniu do socjalistów. Dzienniki francuskie zachowawcze mile wspominają, że był on głównym apostołem interwencji Ameryki. Jest on za dalszem uczestnictwem Ameryki w rokowaniach pokojowych i za ścisłem porozumieniem się z Anglją i Francją przeciw bolszewizmowi, z którym przedewszystkiem walczyć zamierza.

Najpoważniejszą ze wszystkich jednak jest zupełnie niepolityczna kandydatura Herberta Clarke Hoovera. Kandydatura jego wysunęła się sama siłą rzeczy, ponoś mimo woli samego Hoovera, wszystkie czynniki znużone walką partyjną, rozszalałą w ostatnich czasach, grupują się koło niego.

Od trzech miesięcy kandydatura jego jest niemal na wszystkich ustach. We wszystkich ważniejszych sprawach amerykańsko - europejskich zasięgano jego zdania. W końcu przyjaciel jego J. Barnes oświadczył, że Hooverowi nie zależy na wejściu w życie polityczne, lecz zdecydowałby się na ten krok, gdyby wola kraju jednogłośnie tego żądała. Wybór jego otwierałby nowy okres w rządach, okres panowania specjalistów technicznych.

Kandydatura jego, mająca największe szanse, — wprowadziła w zamięszanie tak republikanów jak demokratów, wielu opuszcza swych kandydatów dla niego. „Figaro" podkreśla jego znajomość stosunków wszechświatowych i niezależność od wielkich kapitalistów amerykańskich, szerokość poglądów politycznych i wyrobienie, które stawia go ponad ciasnotę konserwatywną republikanów i ponad miernotę demokratów. Akcja filantropijna Hoovera nie mało się do jego popularności przyczyniła. W Stanie Michigan demokraci już otwarcie wypowiedzieli się za nim.

—o—

Ukraińcy galic. zgłaszają się do współpracy.

„Wpered", cytując słowa korespondenta naszego z Warszawy na temat współpracy Ukraińców galic. w budownictwie państwowości Republiki ukr., wyraża gotowość podjęcia tej współpracy, ale zapytuje równocześnie: „Czy władze polskie dają nam sposobność ku temu? Jeśli każą nam pomagać w budowie Republiki ukr., dlaczego internowano i do niewoli wzięto galic. armję ukr. której oddziały zgłosiły się do służby Petlury? Dlaczego zamiast na Ukrainę, wywieziono je do obozów w Łańcucie, Wadowicach i na Jałowcu itp.? Dlaczego nie wydają przepustek dla urzędników ukr., nauczycieli z Galicji, żeby pojechać mogli na Ukrainę? Dlaczego legalną drogą nie przepuszcza się tam prasy ukr. z Galicji? I pocóż sentymentalny, obłudny ten krzyk, że nie spieszymy z współpracą, kiedy za grzech nie do przebaczenia poczytuje się Ukraińcom właśnie ich wysiłki dla budowy państwowości ukr. 1 za to wtrąciło się ich do więzień i obozów. Otwórzcie kordon! My gotowi!" Dodajemy od siebie, że z pewnością Ukraińcom galic. będzie dana możność współpracy, jeżeli przejawi się wola po temu. Dotąd objawień takich nie było, a nawet w „Wperedzie" głuche milczenie panuje o stosunku Ukrainy do Polski, o polskiej pomocy i przymierzu. A przez Ukrainę dotąd przechodzi front wojenny.

—o—

Bolszewizm czy głód?

W piśmie naszem z 12. bm. pomieściliśmy w rubryce komunikatów pismo p. Stan. Waysa, komisarza rządowego w Jasienowie górnym, który stwierdza, iż okolica cała pod względem żywnościowym nie pozostawia nic do życzenia i że rozruchy miały podkład bolszewicki, nie będąc wynikiem złych stosunków aprowizacyjnych.

„Wpered" z dnia 27. marca br. ogłosił z tego samego Jasienowa górnego rozpaczliwe pismo urzędu gminnego, w którem w bardzo czarnych kolorach przedstawiona jest nędza wieśniaków, dawniej nawet najbogatszych którzy od szeregu miesięcy chleba nawęt nie oglądali. Pismo to podpisał urząd gminny, parafialny, a także miejscowy posterunek żandarmerji, opatrując je dopiskiem: „Ze strony tutejszego posterunku żandarmerji stwierdza się, wewnątrz naprowadzone fakta i zaznacza się, że udzielenie zapomogi dla wspomnianej gminy jest konieczne. Pieczątka i podpis: Szczerboryski mp."

P. komisarz Ways zapewnia, iż „okolica cała nie pozostawia nic do życzenia pod względem żywnościowym". Jak pogodzić to z pismem gminy?

—o—

Ze spraw ukraińskich.

Federacja Ukraińców w Stanach Zjednoczonych ogłosiła protest przeciw dyktatorowi Petruszewiczowi, Panejce i K Biłykowi, którzy w Paryżu pogodzili się z Denikinem. Protest ten należy już dziś oczywiście do historji, bo i śladu niema po Denikinie. ale doszedł on do Europy ledwie teraz dopiero. Między innymi punktami zawiera on jeden, uchwalony masowo na setkach zgromadzeń w Ameryce, a oświadczający, iż żaden rząd ukr. niema prawa zrzekać się jak cikolw ek ziem ukr. bez poprzednio swobodnie objawionej zgody ludności i zatwierdzenia przez konstytuantę ukr., wybrana z przedstawicieli wszystkich ziem ukr. Wszelkie zrzeczenia się, nie odpowiadające tym warunkom, naród ukr. uważa za bezprawne i nieobowiązujące go, a sprawców pociągnie w swoim czasie do odpowiedzialności.

Mirosław Sięczyński, znany zabójca namiestnika Andrz. Potockiego — jak donoszą amerykańskie dzienniki ukr. — ożenił się kilka miesięcy temu w Nowym Jorku z Ukrainką, urodzoną w Ameryce.

Polityka zagraniczna.

FRANCJA UZNAŁA ŁOTWĘ.

„Journal de Pologne" donosi, że wiceminister spraw zagranicznych w Paryżu p. Paleologue oświadczył przedstawicielowi Łotwy p. Grosswaldowi, że rząd zatwierdził uznanie niepodległości Łotwy. Prezydentem konstytuanty łotewskiej wybrany został p. Tschakste a wiceprezydentami p. Petrowitz (soc. dem.) i Kambalt. Konstytuanta składa się ze 150 posłów. Socjalni demokraci mają 57 posłów, partja burżuazyjna 1, rad. demokraci 6, demokraci 6; związek włościan 26, partja ludowa 17, związek małych pracowników rolnych 2, związek chrześcijańsko-rolniczy 6, związek małych właścicieli ziemskich 1, partja narodowo-chrześcijańska 3, bezrolni wieśniacy 3. Niemcy 6, Rosjanie 4, żydzi 6.

NIEDOLA WĘGIER.

Węgrzy w nieszczęściu i w ruinie nie tracą ducha zapewnia nas p. Rene Payot, korespondent „Journal de Geneve". Uważają oni ciężką próbę obecną za przejściową i żyją nadzieją lepszej przyszłości. Dzienniki przypominają wielki njewolj turecikej, którą zwyciężył wreszcie patrjotyzm narodu. Broszury i rysunki, wydawane przez komitety narodowe, podnoszą ducha. Wszędzie żyje wiara w odrodzenie i w siłę narodu. Na jednym rysunku widzimy Iwa na łańcuchu, wokoło którego błądzą szakale i hjeny, przedstawiając kraje zaborcze. Napis pod rysunkiem brzmi: "Czekajcie, aż Węgry rozerwą łańcuchy". Na innym rysunku widzimy człowieka kopiącego grób, napis brzmi: "Zostawiamy ci ziemi dosyć na wykopanie grobu". Pragnienie zemsty i odwetu potęguje jeszcze bardziej widok banitów, wypędzonych z Siedmiogrodu przez Rumunów. Codzień przybywają nowi wygnańcy, którzy odmówili przysięgi Rumunom, lub wydawali się im podejrzani. — Mieszkają oni przeważnie w wagonach na dworcach przepełnionych. Nienawiść łączy wszystkich i wieśniaków pozbawionych ziarna i maszyn i robotników, którym fabryki zniszczono.

NAJWYŻSZA RADA STAŁYM ORGANEM MIĘDZYNARODOWYM.

„Temps" dowiaduje się; że rozważana jest obecnie możliwość utworzenia z Najwyższej Rady organu międzynarodowego stałego. Prezydenci wszystkich państw wchodziliby w jej skład.

ŚLEDZTWO PRZECIW DEPUTOWANEMU FRANCUSKIEMU.

Wedle doniesień „Humanite" Izba deputowanych wyznaczyła specjalną komisję, która ma rozstrzygnąć w sprawie odebrania nietykalności poselskiej deputowanemu socjalistycznemu Vaillant - Contarier za artykuł jego w „Populaire" o tendencjach bolszewickich. Parlamentarna grupa socjalistyczna solidaryzuje się z dep. Vaillant - Conturier. Sprawa ta pierwszorzędnej wagi budzi wielką sensację w świecie politycznym.

STANY ZJEDNOCZONE A SYTUACJA FINANSOWA EUROPY.

"New York Herald" donosi, że w senacie amerykańskim senator Lodge wniósł interpelację w sprawie pogłosek, podanych przez prasę, jakoby dyplomaci proponowali zebranie długów wojennych wszystkich państw koalicyjnych w jeden dług wspólny i jakoby Stany Zjednoczone podjęły się finansowej restauracji Niemiec. Senator Hitchcock w imieniu rządu odpowiedział, że pogłoski te są bezpodstawne. Stany Zjednoczone nie myślą brać na siebie obcych długów.

—o—

PO ZWYCIĘSTWIE KIJOWSKIEM

Kraków (Pat.). W auli uniwersytetu Jagiellońskiego zebrało się liczne grono osób dla uczczenia zwycięstwa armji polskiej na wschodzie i wzięcia miasta Kijowa: przedstawiciele rządu z delegatem Kowalikowskim na czele generalicja z gen. Simonem i Stillerem, wiceprezydent Rolle, senat akademicki in corpore, przedstawiciele świata naukowego literackiego, dziennikarskiego i w. i. Pierwszy zabrał głos rektor uniwersytetu prof. Estreicher i w gorących słowach uczcił waleczność polskiego żołnierza i genjalność wodzów poczem wzniósł okrzyk na cześć armji polskiej i jej naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego. Przemawiał następnie słuchacz uniwersytetu Jagiellońskiego Kaczkowski, prezes Bratniej Pomocy uniwersytetu, a wreszcie na mównicę wszedł sędziwy profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tretiak, który dał krótki, ale treściwy zarys historji ziem ruskich i ich stosunku do dawnej Polski, a wreszcie do samodzierżawnej Rosji.

—o—

Protest naczelników gmin pow. Cieszyńskiego przeciw nowej władzy czeskiej.

Cieszyn. (Pat) Zastępcy prawie wszystkich gmin powiatu cieszyńskiego z poza linji demarkacyjnej złożyli na ręce międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie następujące pismo: Polityczna ekspozytura subprefektury zachodniej części księstwa cieszyńskiego (czeska) zawiadomiła nas, że objęła na rozkaz pana prefekta dla zachodniej części działającego pono z upoważnienia wysokiej komisji międzynarodowej zarząd gmin, na czele których stoimy. Oświadczamy, że **pod żadnym warunkiem tej nowej władzy czeskiej nie uznamy i jej się nie poddamy.**

Uważamy starostwo w Cieszynie za naszą władzę bezpośrednio przynależną. Odłączenie gmin i przyłączenie ich do innych starostw może nastąpić tylko za zgodą i w porozumieniu z interesowanemi gminami i dopóki nasz słuszny postulat nie będzie spełniony, **nie będziemy w stanie przedłożyć** wysokiej komisji międzynarodowej **listy osób uprawnionych do głosowania przy plebiscycie.** Prosimy usilnie wysoką komisję międzynarodową o natychmiastowe zawiadomienie starostwa powiatowego w Cieszynie, że może i w dalszym ciągu administrować całym powiatem cieszyńskim i o polecenie p. prefektowi zachodniej części, aby **zakazał nowoutworzonej subprefekturze czeskiej dalszego urzędowania.**

Konferencja polsko-czeska w sprawie komunikacji.

Cieszyn. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęła się w Boguminie konferencja między reprezentantami Polski i Czechosłowacji **w sprawie komunikacji między obu państwami.**

P. Dmowski przyjeżdża do Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurjer Poranny“ otrzymał z Paryża depeszę z doniesieniem, że pp. Dmowski i Zamojski wyjechali 12 b. m. do Warszawy. W czasie ich nieobecności w Paryżu zastępować ich będzie p. Piltz.

Sąd marszałkowski nad posłem Dymowskim.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie p. Dymowskiego z powodu przejęcia przez niego prywatnego listu p. Diamanda i odczytania tego listu w Sejmie, zebrał się onegdaj sąd marszałkowski. Marszałek postanowił zaprosić p. Marka przewodniczącego komisji prawniczej w charakterze prokuratora i polecił p. Dymowskiemu wybrać sobie obrońcę z pośród posłów. Na następnem zebraniu po przesłuchaniu stron, prokuratora i obrońcy, zapadnie osąd.

Udział Polski na konferencji ekonomicznej w Brukseli.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd polski otrzymał oficjalne zaproszenie na konferencję ekonomiczno-finansową, która się odbędzie w Brukseli z końcem b. m.

Wyjazd ministrów do Poznania.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem wyjechał do Poznania premjer Skulski, minister skarbu Grabski i podsekretarze stanu Dąbrowski i Poszwiński. **Tematem narad** będą między innymi także **ostatnie zajścia w Poznaniu** co do których śledztwo zostało ukończone.

Nawet z... sowietami, byle nie tylko z Polską.

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że rząd czesko-słowacki nawiązał z rządem sowietów rokowania, których ostrze ma być zwrócone przeciwko Polakom.

Anglicy chcą bronić Odessy.

Warszawa. (Tel. wł.) Krąży pogłoska, że Anglicy zamierzają poprzeć generała Wrangla w Odessie, by nie dopuścić do zajęcia tego miasta przez wojska polskie lub ukraińskie. Podobno poczynione już zostały przygotowania do wyjazdu floty angielskiej na morze Czarne.

Wojska ukraińskie zajęły Odessę?

Poldhu. (Pat) Radio. Nadchodzą wiadomości, że wojska ukraińskie zajęły Odessę.

Konferencja ambasadorów zatwierdziła umowę polsko-gdańską w sprawie aprowizacji.

Lyon. (Pat) (Radio) Pod przewodnictwem Juliusza Cambona odbyła się we środę rano konferencja ambasadorów. Zastanawiano się na niej nad sposobem prowadzenia handlu przez Niemcy. Zatwierdzono następnie umowę przedłożoną przez Reginalda Towera komisarza w Gdańsku, zawartą z delegatem polskim w sprawie aprowizacji.

Konferencja przed zjazdem w Spaa.

Lyon. (PAT.) Radjo. Po konferencji francusko-brytyjskiej we Folkestone odbędzie się jeszcze jedna konferencja tym razem wszystkich aliantów, celem ustalenia programu konferencji w Spaa.

Lyon. (PAT.) Radjo. Z Paryża donoszą, że konferencja w Spaa została odroczona do dnia 12 czerwca b. r.

Tatarzy proszą Polskę o opiekę nad Krymem.

Berno. (PAT.) Przebywający w Lozannie były prezes narodowego parlamentu Tatarów Krymu (kurulduju), obecnie zaś delegat tegoż ciała do rządów i kongresów obcych państw Djufer-Sejdemet, zwrócił się za pośrednictwem poselstwa polskiego w Bernie z prośbą do rządu polskiego **o objęcie przez Polskę z ramienia Ligi narodów mandatu nad Krymem**

Izba handlowa włosko-polska w Rzymie.

Rzym. (PAT.) Radjo. Powstanie tu wkrótce izba handlowa włosko - polska, komitet organizacyjny ma się zebrać niebawem.

Zmiana gabinetu we Włoszech.

Poldhu. (PAT.) Radjo. Włoski exspremjer Nitti jako kandydata na prezydenta ministrów polecił przywódcę partji katolickiej Medę. Meda konferował z Bozellim i Salandrą.

WYSZKOLENIE OFICERÓW POLSKICH NA ANGIELSKICH STATKACH WOJENNYCH

Londyn (Pat.). Poselstwo polskie w Londynie zostało urzędowo zawiadomione przez angielskie ministerstwo spraw zagran., że rząd angielski zgodził się na przyjęcie oficerów polskich celem wyszkolenia ich na angielskich statkach wojennych.

—o—

Ze zjazdu literatów i dziennikarzy.

Warszawa. Pat) W drugim dniu na zjeździe dziennikarzy obradowano nad **sprawą braku papieru** dla prasy a następnie nad **sprawą Agencji telegraficznej.** Przedstawiciel pras polskiej na Górnym Sląsku p. Edward Rybasz doniósł, że na Śląsku tworzy się syndykat dziennikarzy oraz dał informacje o tamtejszych stosunkach polityczno-społecznych. W sprawie braku papieru postanowiono wysłać deputację do władz.

W sprawie Agencji telegraficznej powzięto następującą uchwałę: „Zjazd stwierdza, że aczkolwiek polska Agencja telegraficzna uledz powinna bezzwłocznie reorganizacji, **oddanie jej jednak w ręce przedsiębiorców prywatnych,** choćby nawet pod najściślejszą kontrolą rządową, byłoby obecnie wobec tworzenia się państwa polskiego **nie pożądane**“. Nadto po wywodach p. Rybasza uchwalono wobec niezmiernej wagi akcji prasowej dla celów plebiscytowych polecić warszawskiemu zrzeszeniu dziennikarskiemu utworzenie **stałej komisji,** która w związku z innemi zrzeszeniami czuwałaby **nad sprawą plebiscytową** przez obsługiwanie całej prasy polskiej. Do komisji tej wybrani zostali pp. Sadzewicz, Radwan, Fryling, Siecinski, Śliwicki, Wywiórski i Miarkowski.

Popołudniu odbyło się przyjęcie uczestników zjazdu przez magistrat w gmachu rady miejskiej. Imieniem miasta powitał obecnych prezydent Drzewiecki. Odpowiedział mu imieniem zjazdu przewodniczący zjazdu dziennikarskiego redaktor Laskownicki ze Lwowa. Jednocześnie rada miejska urządziła przyjęcie dla bawiącej w Warszawie delegacji spisko-orawskiej.

Od godziny 7 do 9 wieczorem dziennikarze obradowali znowu. Przedmiotem obrad był projekt organizacji ogólnego związku zrzeszeń dziennikarskich. Postanowiono na razie wyłonić z grona reprezentowanych na zjeździe zrzeszeń dziennikarskich **radę związków dziennikarskich** aż do ostatecznego zorganizowania się zrzeszeń dziennikarskich.

Obrady Sejmu.

Warszawa 147 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się wczoraj o godz. 4·30.

Po interpelacjach przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o ustawie

w sprawie amnestji w b. dzielnicy pruskiej.

P. Zygmunt S e y d a oświadczył, że część b. dzielnicy pruskiej została do Rzeczypospolitej przyłączona wcześniej, natomiast reszta ziem województwa pomorskiego to jest ziemie bydgoska i leszczyńska weszły dopiero później wskład naszego Państwa. Chodzi o to, aby i na te ziemie rozciągnąć amnestję, wydaną dekretem Naczelnika Państwa z dnia 28. lutego. Ustawę przyjęto.

Następnie bez dyskusji odesłano do komisji w pierwszem czytaniu **nowelę do ustawy o powołaniu do wojska, ustawę o płacach wojskowych zawieszonych w czynnościach, ustawę o stemplu od kart do gry, oraz o stemplu od przedmiotów zbytku.**

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania ustawy

o kasach chorych.

Ponieważ wniesiono do tej ustawy nowe poprawki, przeto po wyjaśnieniu szefa sekcji p. Turowicza oraz sprawozdawcy p. Ważkiewicza ustawę tę odesłano **ponownie do podkomisji,** mającej za zadanie uzgodnienie poprawek.

Przystąpiono następnie do dyskusji nad sprawozdaniem p. prezesa głównego urzędu ziemskiego z wykonania uchwały

o reformie rolnej.

P. K i e r n i k zaznaczył, że **rząd nie potrafił** usunąć przeszkód, które stają na drodze w przeprowadzeniu reformy rolnej. Obszarnicy robią wszystko, aby sprawę odwlec, a ta ich myśl znajduje oddźwięk w kołach biurokracji, która w stosunku do zarządzeń władzy centralnej — o ile dotyczy reformy rolnej, uprawia często sabotaż.

Mowca stawia następującą rezolucję:

Sejm stwierdza konieczność bezzwłocznego wprowadzenia w życie uchwały sejmowej z d. 9. lipca 1919 o reformie rolnej i wzywa rząd, aby natychmiast przedłożył Sejmowi przewidziane w ustawie z 9. lipca 1919 projekty ustaw, bądź przez główny urząd ziemski przygotowane, bądź już przedmiotem obrad rady mi-

nistrów będące i uczynił wszystko, coby usunęło przeszkody w przeprowadzeniu reformy rolnej i coby zapewniło rozpoczęcie przez państwo jak najrychlejszej parcelacji i kolonizacji.

P. Czetwertyński oświadcza w imieniu swego klubu, że głosować będzie za rezolucją p. Kiernika.

Przemawiali następnie pp. ks. Sędzimir i Smóła (wyzwolenie), który oświadcza się za drugą częścią rezolucji p. Kiernika. W głosowaniu przyjęto jednomyślnie rezolucję komisji rolnej, wzywającą rząd do wytężenia wszystkich sił, aby ustawa o zagospodarowaniu odłogów była wykonaną oraz do pospiesznego przedłożenia ustawy o reformie rolnej. Przyjęto również rezolucję p. Kiernika.

Dyskutowano następnie nad

sprawą zaopatrzenia ludności w sól

Dyskusję odroczono.

P. Rottermund imieniem komisji zdrowia publicznego referował sprawę poruszoną wnioskiem p. Diamanda

o zwalczaniu duru plamistego.

Po przemówieniu sprawozdawcy — odroczono dyskusję do następnego posiedzenia.

W myśl wywodów p. Małupy, jako sprawozdawcy komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej Izba odmówiła zgody na wdrożenie postępowania karnego przeciw pp. Okoniowi i Dąbalowi.

Obradowano następnie nad nagłością wniosku p Godka, Buzka, Daszyńskiego; Zamorskiego i tow. w sprawie

rozporządzenia komisji plebiscytowej cieszyńskiej.

Po uzasadnieniu nagłości przez p. Buzka, którą Sejm jednomyślnie uchwalił marszałek odesłał wniosek do komisji spraw zagranicznych.

P. Osiecki uzasadniał nagłość wniosku

w sprawie Spisza i Orawy

poczem Sejm uchwalił jednomyślnie nagłość wniosku i rezolucję, proponowaną przez mowcę, a marszałek odesłał wniosek do komisji spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie we wtorek. O ile porządek dzienny tego posiedzenia nie zostanie wyczerpany, odbędzie się przed świętami zielonymi jeszcze jedno posiedzenie we środę. Po świętach zaś zbierze się Sejm na posiedzenie we czwartek.

—o—

85 miljonów na odbudowę rurociągu gazowego w Sanoku.

Warszawa. (PAT.) Komisja skarbowo budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbińskiego w obecności ministra skarbu uchwaliła wniosek referowany przez p. Diamanda o kredycie 85 miljonów marek na odbudowę rurociągu gazowego aż do Sanoka.

Walka plebiscytowa.

Odezwa.

Polacy ze Śląska Górnego, Cieszyńskiego, Spisza, Orawy, Mazurów i Warmji!

Żołnierz polski na Wschodzie orężem wykuwa granice naszej Ojczyzny! Na Zachodzie zadanie to Wam przypadło!

Wy w drodze plebiscytu macie granice te oznaczyć!

Żołnierz polski z najwyższem poświęceniem spełnia swoje zadanie, wyzwalając krwią swoją i ofiarą życia miljony nietylko rodaków, lecz i obcych ludów. **Czyż Wy Rodacy pozwolicie, by Wasi Ziomkowie pozostali i nadal w ciężkiej i ohydnej niewoli Niemców i Czechów?**

Cała Polska oczekuje od Was spełnienia świętego obowiązku, a miljony Waszych Ziomków wyzwolenia!

Każdy głos Wasz może zaważyć na szali i rozstrzygnąć o radosnej chwili wyzwolenia lub... beznadziejnej niewoli na zawsze!

Nikomu nie wolno cofnąć się przed spełnieniem tego obowiązku!

Każdy, choćby najdalej od miejsca swego urodzenia mieszkający, musi stanąć do głosowania!

W tym celu powinien już teraz zjawić się osobiście w starostwie miejsca swego zamieszkania, lub pisemnie do Komitetu obrony kresów zachodnich, Lwów, plac Marjacki l. 10/I. i podać dokładnie: Imię i nazwisko, datę urodzenia, miejsce urodzenia, stan (wolny lub zaślubiony), ilość dzieci, które w dniu 1 stycznia 1920 skończyły 20 lat.

Od wyżej wymienionych władz otrzyma dokładne wskazówki, co ma dalej począć.

A więc do dzieła Rodacy, a wkrótce zabłyśnie nam radosna chwila złączenia wszystkich dzieci pod opieką **wolnej i zjednoczonej matki ojczyzny!**

Komitet obrony kresów zachodnich.

Subskrypcja Pożyczki Państwowej.

Przyjęta przez Sejm dnia 11. maja br. ustawa o przyjmowaniu pożyczek wojennych austrjackich na pożyczkę długoterminową, będzie wykonana w następujący sposób: kto chce skorzystać z przyznanego ustawą przywileju, musi podpisać pożyczkę długoterminową na sumę trzechkrotnie wyższą od wartości posiadanych papierów pożyczki austrjackiej po ich kursie emisyjnym według relacji korony przyjętej ustawą z dnia 5. stycznia 1920 roku.

Minister skarbu może zezwolić instytucji użyteczności publicznej i osobom, które udowodnią, że nie mają pożyczki austrjackiej za sumę wyższą od 700 marek, na przyjęcie ich w stosunku 50 proc. do sumy podpisanej na pożyczkę długoterminową.

Pożyczki austrjackie mają być przedstawione po ich zarejestrowaniu w terminie późniejszym razem ze świadectwem tymczasowem potwierdzającem podpisanie pożyczki długoterminowej w odpowiedniej wysokości i wtedy wzamian za nie zostanie wystawione osobne świadectwo tymczasowe pożyczki długoterminowej.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Zofji i 3 córek; gr. kat. Afanazja. Jutro rz. kat. PC. 6 po W. Jana N.; gr. kat. N. 5 Ślipor. Hł. 5. Wschód słońca 4 17. zachód 7 41.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W sobotę o 3 pop. „Kupiec wenecki" — o 7 wieczór „Księżniczka czardasza", operetka.

W niedzielę o 3 pop. „Traviata", opera Verdiego — wieczór „Południca", dramat.

We Lwowie.

— **Na cele plebiscytowe** w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Akcyjnego Banku hipotecznego, z dnia 20. kwietnia br., złożyła dyrekcja tej instytucji w naszej administracji kwotę 10.000 mkp.

— **Bohater z dni listopadowych.** 20. listopada padł na pozycji w ogrodzie Pojezuickim pod pomnikiem Gołuchowskiego, chłopak 16-letni, student, Józef Matyka. Aż do obecnej chwili rodzina nie miała żadnej wiadomości o losie chłopca, który wymknął się z domu chyłkiem, aby stanąć w szeregach obrońców Lwowa. Dziś dopiero wyszło na jaw, że wysuwając się na czoło naszych patroli, został ciężko ranny kulą karabinową w lewy bok, Z pod pomnika Gołuchowskiego przenieśli go koledzy do budynku Skały, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy. Rana była jednak tak ciężką, że wszelki ratunek pozostał bezskuteczny. Pochowano zwłoki jego koło Techniki, skąd przewieziono je następnie na cmentarz Obrońców Lwowa, na Łyczakowie. Spoczywa tam wśród bezimiennych bohaterów ulic Lwowa.

— **„Dzień Aktora": obchodzony na ziemiach polskich** we wszystkich teatrach od czasu stworzenia Związku Artystów Scen Polskich we Lwowie święcą artyści nasi w dniu 17 maja b. r. uroczystem przedstawieniem komedjo - opery do słów J. W. Kamińskiego „Krakowiacy i Górale". Cały dochód z tego widowiska przeznaczony na cele Związku A. S. P. W przedstawieniu tem — po przemowie, określającej zadania i posłannictwo Z. A. S. P., weźmie udział cały personal dramatu, opery, operetki i baletu. — Wszyscy artyści stają do współpracy, by uświetnić uroczystość, będącą zewnętrzną manifestacją ZASP., a jego cel skupianie rzeszy pracowników sceny w jednej dążności ku szczytom polskiej narodowej sztuki. Mamy nadzieję, że wszyscy zwolennicy teatru w tym dniu święta aktorskiego wypełnią widownię teatru lwowskiego, wyrażając tem uznanie za pracę i owocną działalność młodemu Związkowi A. S. P.

— **ARTYSTYCZNY AFISZ** tanecznego wieczoru, urządzonego w niedzielę 16. bm. na dochód Polskiego Czerwonego Krzyża, wykonany okazale w kolorach na sposób dyplomu o swojskich motywach zdobniczych przez por. R. Mękickiego, zwraca ogólną uwagę niezwykłą okazałością i pięknym rysunkiem. Jeszcze parę dni wystawiony będzie on za oknem cukierni Zalewskiego, poczem przechodzi na własność zbiorów wojskowych.

— **Samobójstwo z nędzy.** Na górze Pełczyńskiej zastrzelił się 59-letni funkcjonarjusz politechniki tutejszej. Z papierów dorozumiano się, że powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

— **Obławy policyjne.** W dniu wczorajszym przeprowadzono kilka obław policyjnych; wyniki były dość znaczne. I tak aresztowano przy ul. Hausnera 7, w mieszkaniu Antoniny Stobieckiej, ukrywającego się przed wojskiem 18-letniego Ant. Starzewskiego i jego kolegę Bielocha — obaj mieli liczne kradzieże na sumieniu. — Przy ul. Łyczakowskiej 72., znaleziono w stajni Wilhelma Emeryka, poszukiwanego za kradzież, znaleziono przy nim karabin. — Na dworcu głównym przytrzymano Pawła i Dominika Piotrowskich, u których znaleziono rzeczy kradzione w „Białym Krzyżu" przy ul. Ossolińskich 11.

— **Kradzież.** P. Zwaryczowi skradziono na dworcu Łyczakowskim portfel zawierający 4000 mkp., 2000 kor., czek Banku przem. na 40,000 koron.

— **Zguba.** Józefa Hatura zgubiła, idąc ul. Słowackiego, srebrną torebkę wartości 3000 K. — W tramwaju KD konduktor Fr. Konopiński 4500 marek.

W Polsce i na świecie.

— **Z KARTY ŻAŁOBNEJ.** Wczoraj zmarł w Cieszynie na zapalenie płuc podpułkownik wojsk polskich Stanisław Mroczkowski, Zmarły był w czasie najazdu czeskiego na Śląsk komendantem placu w Boguminie i tam dostał się wraz z kompanją bogumińską do niewoli czeskiej. Po powrocie z niewoli w Josefstadzie był komendantem placu w Cieszynie aż do przyjazdu międzynarodowej komisji aljanckiej.

— **POMOC AMERYKAŃSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA DLA KIJOWA.** Czerwony Krzyż Amerykański wysyła dzisiaj do Kijowa pociąg specjalny z ogromnym ładunkiem dla ludności cywilnej terenów zniszczonych przez wojnę.

Na skutek wezwania polskiego urzędu do spraw powrotu uchodźców i jeńców. Amerykański Czerwony Krzyż wysyła 20 wagonów żywności, ubrania i środków lekarskich. Według danych statystycznych posiadanych przez Urząd, w Kijowie znajduje się obecnie około 30 tysięcy uchodźców w warunkach opłakanych. Przybycie nieoczekiwanej, a tak wydatnej pomocy wraz z wkraczającymi zwycięskimi wojskami polskimi, będzie z pewnością darem opatrznościowym dla znękanej ludności miejscowej.

— **Obawa epidemji cholery w Kijowie.** Do Głównego Zarządu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie nadeszła niepokojąca wiadomość o możliwości wybuchu epidemji cholery w Kijowie. Miasto nie posiada należytego urządzenia odkażającego w wodociągach miejskich. Ludność pijąc wodę wprost z Dniepru narażona jest na niebezpieczeństwo zarażenia się chorobami zakaźnymi. — Natychmiast po otrzymaniu telegramu, Major Bruce M. Mohler, vicekomisarz Czerwonego Krzyża Amerykańskiego na Polskę, wybitny znawca stosunków sanitarnych w armji Stanów Zjednoczonych wyjechał niezwłocznie z Warszawy pociągiem specjalnym, wioząc ze sobą duży zapas chlorku, potrzebnego przy odkażaniu wody według najnowszych systemów.

— **ŻYWNOŚĆ DLA ZDROJOWISK.** Pol. związek zdrojowisk komunikuje: Zdrojowiska i uzdrowiska krajowe zwróciły się do nas z zażaleniem, że przydział aprowizacji dla tych miejscowości jest w roku obecnym mniejszy, jak w roku ubiegłym. Ta okoliczność spowodowała, że Polski Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk zwrócił się do kompetentnych czynników, aby przydział artykułów spożywczych jak mąki, cukru itd. został dla zdrojowisk i uzdrowisk podwyższony, wykazując w swoich memorjałach, jakie znaczenie społeczne i ekonomiczne posiadają nasze zdrojowiska. Życzliwe traktowanie memorjałów i uwzględnienie postulatów wyrażonych w memorjałach, jest zapewnione i dlatego kuracjusze nasi mogą spokojnie wyjeżdżać do zdrojowisk i uzdrowisk. gdyż jest rzeczą prawie pewną. że aprowizacja będzie lepsza, jak w mieście.

Komunikaty.

Pochód na Czartowską Skałę. W niedzielę d. 16 bm. na pamiątkę rocznicy Konstytucji 3 Maja urządza Stow. „Gwiazda" pochód na Czartowską Skałę, gdzie na szczycie znajduje się krzyż pamiątkowy „Trzeci Maja". Punkt zborny o godz. 4 po południu przy pomniku Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim. Należy wziąć ze sobą posiłek. Powrót wieczorem. Uczestnicy pochodu zechcą uszanować kulturę leśną.

—o—

TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA. Na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w niedzielę dn. 16. maja, w salach Kasyna oficerskiego, ul. Fredry 1, Wieczór taneczny. Początek o godz. 9½. Strój wieczorowy. Karty wstępu Mk. 25 i familijne mk. p. 80, do nabycia wcześniej w składzie nut p. Zadurowicza. Wstęp za zaproszeniami. Urządzeniem wieczoru zajmuje się komitet, złożony z hr. Lamezan-Salins, dr. Ostrowskiej i pułk. Lindy. Wieczór zapowiada się doskonale. Cel, na który dochód jest przeznaczony, winien ściągnąć do sali Kasyna Wojskowego tłumy publiczności. Wszak grosz pójdzie na wyekwipowanie szpitali wojskowych i frontowych, na pomoc dla naszych bohaterskich żołnierzy, którzy nową sławą okryli sztandary polskie.

—o—

NA PLEBISCYT. Akademia szermiercza lwowskich klubów szermierczych, ze współudziałem szermierzy z Warszawy i Krakowa, odbędzie się na dochód akcji plebiscytowej dnia 15. maja w sobotę o godz. 8-ej wieczorem w salach Kasyna Wojskowego, Fredry l. 1., pod protektoratem dowódcy OG. gen. Lamezana-Salins i p. pułkownikowej Thullie. Wskrzeszenie tradycji słynnej niegdyś w Polsce sztuki szermierczej wzbudzi niezawodnie zainteresowanie szerokiego ogółu, a cel, na który Komitet przeznacza dochód z Akademji akcja plebiscytowa, ta najpoważniejsza i najpilniejsza sprawa narodowa, każe się spodziewać licznego napływu widzów. W akademji uczestniczyć będą najznakomitsi szermierze polscy, jak pp.: Zabielski, inż. Odrzywolski, dr. Beres; dr. Mostowy, inż. Marje, Oppenheim; Kiełbusiewicz; Bąkowski Limmemann, inż. Kamienobrodzki; Vambera; Sopotnicki, Mańkowski, Sobolewski.

Jury honorowe stanowią: pp. ppułk. Thullie, ppułk. Gauglitz, dr. Sobolewski, dr. Stahl. Maitres dessaut: pp. inż. Mańkowski i Vambera.

Do popisu użytą zostanie: szabla, floret i szpada.

—o—

ODCZYT. Zarząd PWU i P. podaje do wiadomości iż we wtorek 18. bm. o g. 7 wiecz. prezes Ligi Pracy w Warszawie inż. Józef Swiątkowski mówić będzie w sali Ligi Pomocy Nrzemysłowej (Pańska 11): „O organizacji pracy według systemu Taylora".

—o—

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 14 maja b. r. wstrzymuje się aż do odwołania na szlaku Tarnopol-Podwołoczyska bieg pociągów osobowych nr. 223 i 224.

—o—

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi: Z dniem 15 maja b. r. zaprowadza się od Krakowa, a z dniem 16 maja b. r. od Krynicy bieg bezpośrednich wagonów I., II. i III. klasy między Krakowem a Krynicą, pociągami nr. 127, 611, 6765 i nr. 6762, 614, 122. Odjazd z Krakowa 8·25, przyjazd do Krynicy 19·46, odjazd z Krynicy 9·40, przyjazd do Krakowa 20·10.

Echa uroczystości 3. Maja.

Nyrków ad Tłuste. (Kor. wł.). Dnia 2. maja urządzono dla włościan Nyrkowa i Czerwonogrodu uroczysty obchód Konstytucji 3 Maja. Z ustawionej trybuny wygłosił odczyt p. dyr. Czochralski. Pieśni patrjotyczne, muzyka i deklamacje, oraz urządzona zabawa dla dziatwy przyczyniły się w wysokim stopniu do uświetnienia tej uroczystości.

Zwaniec nad Dniestrem, w maju.

W miasteczku Zwańcu odświętnie wyglądały w d. 3 maja domy przystrojone w zieleń, obrazy i chorągwie narodowe, a w oknach widniały nalepki. — O g. 9 wraz z dowódcą wmaszerował oddział naszych dzielskich żołnierzy ze sztandarami narodowymi przed ołtarz polowy, a za nim nadciągnął barwny tłum publiczności miejscowej i okolicznej, delegacje i młodzież szkolna. Ks. Lągwinos odprawił uroczyste nabożeństwo i w krótkich słowach wygłosił kazanie, poczem odśpiewano „Rotę". Następnie przemówił w pięknych i wzniosłych słowach ppor. Pogorzelski, poczem rozwinął się pochód, który okrążywszy Rynek, zatrzymał się przed dowództwem stacji i tu znowu przemówił ppor. Pogorzelski, wznosząc okrzyk: Niech żyje Naczelny Wódz Józef Piłsudski! Zebrani okrzyk powtórzyli, poczem odśpiewano hymn narodowy.

Muzeum artystycznego przemysłu w Bydgoszczy.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Na zachodnich kresach Rzeczypospolitej budzi się z siłą żywiołu twórcza praca, polskie życie i polski przemysł. Powstaje tam nowa placówka kulturalna, mająca na celu krzewienie naszej rodzimej sztuki i artystycznego przemysłu, wyparcie wpływów obcych nam wrogich i nawiązanie do naszych wiekowych pięknych tradycji. Jest nią „Muzeum artystycznego przemysłu", które powstaje przy państwowej szkole artystycznego przemysłu w Bydgoszczy, z inicjatywy grona profesorów tejże szkoły.

Z gorącą prośbą zwracamy się do społeczeństwa wszystkich ziem polskich o współpracę i poparcie naszych dążeń i zamiarów. Prosimy o przysyłanie okazów zabytkowych lub charakteryzujących narodową ludową sztukę, a więc mebli, kilimów; haftów; tkanin, wyrobów żelaznych, naczyń; zabawek; wycinanek; lub zdjęć fotograficznych z architektury polskiej i sztuki zdobniczej z całej Polski. Specjalnie prosimy nasze Duchowieństwo o zainteresowanie się tą sprawą.

Dary lub depozyty prosimy przesyłać na ręce dyrektora szkoły art.-przem. w Bydgoszczy, inż. arch. J. Müller, ul. św. Trójcy 11. Wszystkie gazety i pisma ziem polskich prosimy o przedruk.

Komitet organizacyjny.

Wymordowanie szajki bandyckiej.

Przeworsk (kor. wł.) Od dłuższego czasu banda bandytów niepokoiła miasto i okolicę. Pomimo skrzętnych poszukiwań nie można było ująć, aż wreszcie dziwnym trafem w nocy z 11 na 12 b. m. znaleziono około godziny 5 rano zwłoki dwóch bandytów opodal stacji kolejki Dynów-Przeworsk, bo około 400 m. oddalone.

Dochodzenia, przeprowadzone na miejscu wykazały, iż jeden nazywa się Pelz, drugi Goń, obaj z Przeworska.

Goń miał głowę rozciętą toporem tak strasznie, że część mózgu leżała obok, zaś Pelz trafiony kulą w gardło.

Okoliczności wskazują jednak, że morderstwo nie nastąpiło w tem miejscu, lecz miał to być akt samoobrony, a ciała zabitych zawleczono do toru. Również czyni policja poszukiwania za dwoma innymi, o których idzie wieść, że zamordowani leżą gdzieś w życie. Goń miał być naczelnikiem bandy, może obecnie zapanuje pewien spokój w okolicy.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE MIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI.

Wedle doniesień gazet austrjackich połączenie telefoniczne między Francją a Niemcami zostało przywrócone od 1 maja.

—o—

HANDEL ANGIELSKI I FRANCUSKI

Statystyka handlu zagranicznego Francji przedstawia się w 1920 r. znacznie korzystniej, niż 1919 r. W pierwszym trimestrze 1919 eksport wynosił 1 miljard 181 miljonów, zaś w 1920 — 3 miljardy 384 miljonów. Import wzrósł o 24 proc. Eksport przedmiotów fabrykacji francuskiej podniósł się w r. 1920 do 2 miljardów 16 miljonów, w r. 1919 wynosił 782 miljonów.

Board of Tade ogłasza cyfry, dotyczące handlu angielskiego w marcu 1920. Import wynosił 4 miljardy 416 miljonów frs., a eksport 2 miljardy 593 miljonów. Od marca 1919 r. cyfry te wzrosły o 1.773 miljonów dla importu i o 1.264 miljonów dla eksportu. Wywóz węgla wzrósł o 59 miljonów 674 tysięcy fr.

Nekrologja.

†

Pogrzeb ś. p.

Rudolfa Zubera

odbędzie się w sobotę 15. maja o godz. 5 ej z Kaplicy Boimów.

†

Z Gebauerów Zofja Zakrzewska

żona lekarza,

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu, zaopatrzona św. Sakramentami dnia 13. maja b. r. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 maja o godzinie 5 popoł. z kaplicy przy ul. Piekarskiej 52 na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek dnia 18 maja o godz. 9½ w kościele św. Mikołaja.

†

Jan Sas Leszczyński

Prokurzysta Tow. Wzaj ubezp., b. prezes Czytelni Akademickiej, długoletni pracownik na niwie Oświaty ludowej, b. wicesekretarz Rady Narodowej,

zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 maja po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 16 maja br. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Murarskiej 51 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza

RODZINA.

Z sali koncertowej.

(POPIS W LWOWSKIM INSTYTUCIE MUZYCZNYM. — WIECZÓR CZAJKOWSKIEGO W „KOLE MUZYCZNEM".

Drugie ćwiczenie popisowe uczniów Lwowskiego Instytutu muzycznego miało jednolity program: Haydn, Mozart, Beethoven. Pomiędzy uczniami są trzy talenty, wybijające się ponad inne: ośmioletni Chajes i nieco starszy od niego Turteltaub, uczniowie p. Niementowskiej i dojrzalszy od nich Wittlin, uczeń p. Löwenhof - Kwiecińskiej. Z jaką precyzją i techniczną sprawnością grał Chajes koncert fortep. Haydna! Jak muzykalnie traktował Turteltaub pierwszą część pierwszego koncertu fortep. Beethovena! A Wittlin grał sonatę A-dur Mozarta (z rondem Alla Turca) z wybornem utrzymaniem stylu i podziwu godną dokładnością. Talentem jest także pna Hawliczkówna, uczenica klasy fortep. pny Zarembianki. Mniej talentu, ale za to dużo pracy i dobrego prowadzenia widać było u pp. Landauówny, Nussbrechorówny, Szygowskiej, Jaskólskiego — a klasa skrzypcowa miała również dobrą reprezentantkę w osobie pny Müllerówny. Cały popis był dowodem wielkiej pracy i troskliwości ze strony ciała nauczycielskiego i świadczył, że instytut muzyczny jest poważną i świadomą celów instytucją.

„Koło muzyczne" urządziło w ośmdziesiątą rocznicę urodzin wielkiego kompozytora rosyjskiego Piotra Czajkowskiego wieczór, którego przebieg był wprost świetny. Po krótkim odczycie prezesa „Koła" o muzyce rosyjskiej i Czajkowskim grał uczeń prof. Lalewicza p. L. Münzer warjacje fortepianowe z wielkim wirtuozowskim rozmachem i poczuciem właściwości kompozycji, a jego oryginalne ujęcie niektórych warjacji zwracały baczną uwagę znawców na ten talent. Młody ten człowiek rozporządza dość znaczną techniką, a pedalizuje wprost nadzwyczajnie, wywołując samą pedalizacją ciekawe efekty. — P. Dolnicki, baryton o wielkim i bardzo sympatycznym głosie, wystąpił po raz pierwszy na estradzie we Lwowie i śpiewał balladę Tomskiego z „Damy pikowej" i trzy romanse do śpiewu. Podobał się ogólnie. Pna Guglewiczówna również ze szkoły śpiewu prof. Zaremby, śpiewała scenę pisania listu przez Tatjanę z „Eugeniusza Onegina" i trzy romanse. Jej głos silny, ale do brzmienia jego trzeba się przyzwyczaić. Nadaje się jednak bardziej do koloratury, niż do takich rzeczy, jakie śpiewała. Mamy ją usłyszeć niebawem jako Olympię w „Opowieściach Hoffmana" i spodziewamy się, że w tej partji będzie na

miejscu. Program zakończył kwartet smyczkowy D-dur z owem przepięknem Andantę cantabile w wykonaniu naszego sławnego już zespołu polskiego kwartetu smyczkowego (Cetner, Wolanek, Łobarzewski i Danczowski). Licznie zgromadzeni słuchacze nagrodzili rzęsistemi oklaskami pełne werwy i zapału wykonanie tej kompozycji, należącej do arcydzieł muzycznych wszechświatowych.

W najbliższą sobotę odbędzie się w „Kole“ odczyt p. J. Loeblowej, znanej powagi na polu pedagogji muzycznej o „Reformie nauczania śpiewu w szkołach“. Rzecz ogromnie aktualna. Na koniec sezonu projektowane są jeszcze wieczory „Nowoczesna pieśń niemiecka“, Chopinowski i Beethovenowski.

E. Walter.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

List ze Stanisławowa.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów 9 maja 1920.

Uroczystość 3-go Maja — Wizytacja szkolnictwa przez del. Sobińskiego. — Drożyzna — Urząd walki z lichwą.

Po raz pierwszy obchodził Stanisławów uroczystość Trzeciego Maja, jako święto nie tylko narodowe, lecz państwowe. Wśród niczem niezamąconej pogody na błoniach na Dąbrowie odprawił ks. prałat Piaskiewicz przed polowym ołtarzem uroczyste nabożeństwo, w czasie którego wygłosił okolicznościowe kazanie kapelan wojskowy. Po nabożeństwie przy dźwięku wojskowej muzyki odbyła się przed sztabem i generałem francuskim defilada oddziałów wojskowych, rzęsiście darzyła liczna publiczność oklaskami defilującą piechotę, konnicę, karabiny maszynowe i artylerję. Miłe nadzwyczaj wrażenie robiła młodzież szkół średnich, zorganizowana na sposób wojskowy, defilująca zaraz za wojskiem. Olbrzymi pochód ruszył ulicą Lipową, placem Hallera, pod pomnik Mickiewicza i zakończył się dopiero około g. 12'30 po południu.

W pochodzie brało udział zwyż 20.000 uczestników, w tem nie brak było żydów i kilku Ukraińców.

Wieczorem w sali Moniuszki odbył się uroczysty wieczór, poświęcony pamięci Twórców Konstytucji Majowej. Wieczór zagaiło przemówienie ciepłe p. Hargesheimerówne, poczem odbyły się produkcje wokalno - muzyczne, zakończone żywym obrazem. Całość starannie wykonana, sprawiała miłe i podniosłe wrażenie.

Od 4 maja przez kilka dni bawił w naszem mieście delegat p. Sobiński w towarzystwie inspektorów szkolnych pp. Pająka, dra Bykowskiego, Rembacza i Wojkowskiego. Wizyta naczelnika naszej magistratury szkolnej ma wielkie dla nas znaczenie, gdyż świadczy, iż obecnie radzie szkolnej leży rzeczywiście na sercu dobro naszego szkolnictwa średniego i powszechnego. P. delegat zwiedził wszystkie zakłady szkolne nie tylko w mieście i na przedmieściach, ale w towarzystwie inspektora szkół powszechnych tutejszego okręgu p. Unolta udał się do niektórych gmin, by informować się na miejscu o stanie i brakach tutejszych szkół. Boć — pomijając złe często pomieszczenie szkół średnich i fakt ten, iż wiele szkół w gminach nie funguje z powodu braku lokalu, mimo ogromnej i wydatnej pracy p. Unolta — pomieszczenie szkół średnich jest fatalne, w budynkach starych, wilgotnych, często zniszczonych kulami armatniemi (np. I. gimnazjum), lub w lokalach prywatnych, o ciasnych kurytarzach, nie mających ani odpowiednich sal, ni miejsc ustępowych (np. II. gimnazjum) P. delegat naocznie przekonał się o wszelkich brakach tutejszego szkolnictwa, o zaniedbaniach dawnego rządu austrjackiego, a przytem o ciężkiej i wytężającej pracy gron nauczycielskich, zdekompletowanych emigracją do innych dzielnic Polski. To też deputacji tutejszego Koła TNSW. wyraził p. Sobiński pełne podziękowanie nauczycielstwu za pracę obywatelską, wśród trudnych stosunków materjalnych i za patrjotyczne stanowisko zajęte przez nauczycielstwo szkół średnich i ludowych w czasie inwazji ukraińskiej.

Bo też stosunki w Stanisławowie są nader ciężkie, drożyzna z dniem każdym wzrasta, ceny artykułów wszelkich z dnia na dzień rosną w górę. Co do ceny artykułów, to Stanisławów nie ustępuje wcale stołecznemu grodowi b. Galicji, gdyż płaci się u nas 120 K za 1 kg. smalcu, 200 K za 1 kg. masła, za 1 kg. mąki 60—70 K, za cukier (1 kg.) 150 K i t. d. Dziwić się trzeba jednej tylko rzeczy. Starostwo wydało cennik maksymalny, który chyba po to tylko starostwo drukuje, by drukarnia zarobiła, gdyż żaden sadniczo nikt się jego nie trzyma.

Istnieje wprawdzie urząd walki z lichwą, ale działalność jego jest jakoś mało wydatna. Nie występujemy zasadniczo przeciw członkom tego urzędu, w składzie którego zasiadają ludzie uczeni i powszechnym otoczeni szacunkiem, ale są to wszystko osoby starsze przepracowane w swym zawodzie, nie mające wprost czasu energicznie zabrać się do ścigania i tępienia paskarstwa. W dodatku wadliwem zdaje nam się skazywanie paskarzy na karę pieniężną, gdyż to do celu nie prowadzi. Według spisu starostwa ukarano paskarzy wielu, ale przeważnie karą pieniężną od 500—1000 mk., co zupełnie chybia celu, gdyż paskarz każdą grzywnę „doliczy“ do towaru i faktycznie grzywny paskarzy pokrywa konsument. Możeby nasi posłowie zajęli się tą sprawą w sejmie, zaostrzyli kary za paskarstwo tak, jak w Poznańskiem, do kilkudziesięciu tysięcy koron i konfiskaty karty przemysłowej, a wtedy zmora ta, gnębiąca stan średni w miastach znikłaby. Oby to szybko nastąpiło!

KOSY, sierpy, papa dachowa, piły do gatru, piły cyrkularne poprzeczne, siekiery, pilniki, narzędzia techniczne, gospodarcze i ogrodowe, łańcuchy, wagi, gwoździe, kasy — poleca M. Kierski, Lwów, pasaż Mikolascha. 3418

MOTOR ropny „Bolinder", w sile 6—8 koni parowych, mało używany. Popęd ekonomiczny: 1 kg. ropy, na 1 godzinę ruchu. Zaraz do sprzedania. Kołomyja, fabryka maszyn Biskupskiego. 3416

KUPIĘ willę, urządzoną z całym komfortem, conajmniej 7 pokoji, większy ogród, stajnia, wozownia. Zapłacę gotówką, albo zamienię za odpowiedni majątek ziemski. Zgłoszenia pod „Ziemianin" do Administracji „Kurjera Lwowskiego". 3377

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich, meble antyczne, zegary. Zgłoszenia pisemne Admin. „Kurjera" „Amator", 2887

DO SPRZEDANIA buciki białe glace, damskie, nowe, numer 38, żółte nr. 38, czarne mniejsze, i męskie, biała sukienka dziecinna, pult do nauki, ul. Poniatowskiego l. 10, II p., drzwi 2, między 10 a 12 przed południem. 3412

Mieszkania.

POSZUKUJĘ na cztery miesiące letnie mieszkania w pobliżu Lwowa, złożonego z 3 pokoji umeblowanych i kuchni, stajni na konie i krowę, z pastwiskiem i łąką — w zdrowem położeniu, w pobliżu lasów szpilkowych. Zgłoszenia do końca maja pod: „Letnisko" do Administracji „Kurjera Lwowskiego". 3378

OFICER poszukuje zaraz pokoju ładnego umeblowanego, zapłaci dobrze. Zgłoszenia listowne pod „J. W." do Adm. „Kurjera". 3933

OFERTA!

10 płuqów motorowych, nowych oryg. Hansa-Lloyd system traktor najnowszej konstrukcji 25 konne z pługami do orki miałkiej i głębokiej, z przyrządem do zapędu młocarni i innych maszyn rolniczych. 73

10 płuów motorowych fabrykat „Kuettger" system traktor najnowszej mniejszej konstrukcji 22/25 PS. w wadze 1200 kg. z pługiem trzyskibowym oraz z zapędem do młocarni lub innych maszyn rolniczych.

POLECA

do natychmiastowej dostawy po bardzo przystępnej cenie

CENTRALA PŁUGÓW

t. z. o. p.

Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28-30

Adr. telegr. "CENTROPLUG". — Telef. 4152.

Baczność!

Kto chce korzystnie rzecz spieniężyć lub okazyjnie kupić, niech odwiedzi

Lwowski sklep komisowy

w Pasażu Mikolascha, Pośredniczy w sprzedaży i kupnie wszelkich rzeczy prócz mebli.

TECHNIK BUDOWLANY

znajdzie zaraz zajęcie

w Ekspozyturze budowl. w Zbarowie

gdzie odnośne zgłoszenia wraz z podaniem studjów i praktyki nadsyłać należy. 3361

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specyalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 35

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Szanowny Panie Freilich!

Poczytuję sobie za obowiązek wyrazić Panu moje najserdeczniejsze podziękowanie. Od szeregu lat cierpiałem na przepuklinę, na którą nigdzie nie mogłem znaleść pomocy. — W rozpaczy poddałem się operacyi, lecz bez skutku. Dopiero od czasu, kiedy Pan wziąłeś mnie w swoją opiekę, Wielce Szanowny Panie i założyłeś mi swój bandaż, czuję się zupełnie zdrowym, co **u starca 73-letniego tem bardziej jest podziwienia godnem.**

Dziękuję jeszcze raz Panu, Szanowny Panie M. Freilich, za rzetelne i umiejętne leczenie

kreślę się z poważaniem
Jan Nowak
dyr. Zakładu ubogich we Lwowie.

WAGI DECYMALNE

poleca 2701

POLECA **ANTONI HALSKI**

LWÓW, UL. SOBIESKIEGO L. 3.

Skład hurtowny

Pończoch, Skarpetek i Rękawiczek

K. J. POMIŃSKIEGO

w Warszawie

Wiejska Nr. 1 vis-a-vis Sejmu tel. 194-88

w parterze od frontu. 3321

Towar nabywa wprost od fabrykantów i zagranicznych eksporterów.

Młocarnia sztyftowa M. 27|34.

(mało używana) z fabryki Kovażika 3331

Pompa do gnojówki łańcuchowa

(nowa) DO SPRZEDANIA. Wiadomość: Warstaty Ślusarsko-Mechaniczne Schmidt i Zaczkowski, Lwów, ul. Kopernika 16.

Koncern Naftowy „Du Nord"

Lwów, Krasickich 18 a

POSZUKUJE 3367

STENOTYPISTEK

piszących biegle na maszynie.

Pierwszeństwo z polską stenografją. Zgłoszenia od 11—12 i od 3—5.



CEMENT gips tylko wagonowo poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 2550

HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.

poleca

HERBATĘ ANGIELSKĄ

w najprzedniejszych gatunkach.

Maszyny do pisania 2859 naprawia, przerabia oraz zmienia czcionki na nowe. Zakład mechaniczny JULIUSZ HECKER Kraków, Marka 52

Kapelusze męskie, damskie i dziecinne

każdego rodzaju w najlepszych gatunkach i najnowszych formach sprzedaje po cenach fabrycznych

Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych

RUDOLFA NEUWELTA 3102

Lwów, Balonowa 3 (własny gmach fabr.) Przystanek tramwa u N-G

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY IWONICZ

Bezpośrednie połączenie kolejowe: Warszawa-Iwonicz, Kraków-Iwonicz, Lwów-Iwonicz.

Sezon I. od 15 maja do 20 czerwca, sezon II. od 20 czerwca do 20 sierpnia, sezon III. od 20 sierpnia do 1 względnie 15 października. 2966

Szczawa słono-jodo-bromowa. Kąpiele mineralne, borowinowe i gazowe. Elektroterapia. Hydroterapia. Lampa kwarcowa. Wskazania lecznicze: Zołzy, kiła, skaza moczowe, choroby serca, nerwowe, kobiece. — Pięciu lekarzy ordynujących. — W Zakładzie trzy restauracje. dwa pensjonaty, hotel i około 400 pokoi umeblowanych, jednak bez pościeli, w cenie od 10 do 40 Mk. dziennie. Oświetlenie elektryczne. Kaplica zakładowa. Muzyka. — Poczta. — telegraf, — telefon w Zakładzie. Aprowizacja zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje **DYREKCJA ZAKŁADU.**

Wozy

Sieczkarnie, Młynki, Brony, Kieraty, Ule wyrabia masowo **„Oświęcim"**

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu (Małopolska).

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE.

FILJE:	EKSPOZYTURY:
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosiełicy

Kapitał akcyjny 30.000.000 koron
Rezerwy 21,629.100 koron.

KANTOR WYMIANY

przyjmuje zgłoszenia na

5% Polską Pożyczkę Państwową

na oryginalnych warunkach.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc prowizji.**

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **lokacji kapitałów. Kupony i wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizji. **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na książeczki na rachunek bieżący i książeczki oszczędnościowe począwszy od Mp. 300. — Kwoty do Mp. 2000 **wypłaca bez wypowiedzenia.**

Schowki depozytowe wynajmuje za opłatą roczną.

Przedruku nie płacimy.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.